

# Dwa Sławy, Catering

Twoje pojemniczki z szamą czekają sobie co rano  
Aż trafią na Instagrama,  
Łapiesz klucze od mieszkania  
Które Ci dała babka,  
kiedy łaskawie kopnęła w kalendarz  
Trochę tu jebie, chujowe meble, kafelki i zjebany metraż  
W samochodziku od pracodawcy czujesz się, jakbyś rapował pod celą  
ABS, ESP, ACC, elo  
Na Orlenie kusi hot-dog,  
pamiętaj, to diabeł podpuszcza nas  
Będziesz się po nim smażył w piekle,  
na tłuszczach trans  
Ekspedientka podaje tylko kawę,  
pracownik myje Ci furę  
Twój trener personalny i kosmetyczka byliby dumni  
Bookujesz wypad z dziewczyną,  
jarasz się w kurwę na wylot  
Przewodnik i all inclusive pozwolą ci poznać lokalną kulturę na wylot  
Barber odświeży ci zarost na wakacje  
Nie zapomnij o zaczesce a'la Astek 2-12  
To życie wygląda kompletnie, istny szal  
Wygląda kompletnie inaczej,  
niż bym chciał

Musimy być dzielni, wystarczy samo-dzielni  
Kiedy wszyscy dookoła tacy chętni  
Biorę sprawy w swoje ręce, bo na dzielni  
Nikt nie pytał czy wszystko okej

Musimy być dzielni, wystarczy samo-dzielni  
Kiedy wszyscy dookoła tacy chętni  
Biorę sprawy w swoje ręce, bo na dzielni  
Nikt nie pytał czy wszystko okej

Wdech i wydech - jeszcze tylko to sami ludzie muszą  
Choć kiedy im się odechce,  
zrobi to za nich sztuczne płuco  
Do góry brzuchem, żadnego wysiłku, spoko, co u was?  
Nie pytam, wszyscy mi się otwierają jak fotokomórka  
Bar otwarty mam, chcą ze mną opróżniać otwarte butelki  
To jeszcze dzieci, zbieram dla nich nakrętki  
Są jak ich rodzice i by nie przeżyli samopas  
To jeszcze dzieci, które ktoś inny wychował  
Nic za darmo - nie wydaje mi się niedowiarku  
Nawet ten numer piszę długopisem ze Stoartu  
Miałem wspinać się po szczęblach, by koronę zdobyć  
Ale chyba ktoś podstawił mi ruchome schody  
I tak jadę sobie, widzę wodopój na horyzoncie  
I w jakim stanie bym nie był, to wiem, że wrócę do domu; autopilocie  
Daje wam słowo  
W takim świecie cateringu, tylko plecy się same nie zrobią

Musimy być dzielni, wystarczy samodzielni  
Kiedy wszyscy dookoła tacy chętni  
Biorę sprawy w swoje ręce, bo na dzielni  
Nikt nie pytał czy wszystko okej

Musimy być dzielni, wystarczy samo-dzielni  
Kiedy wszyscy dookoła tacy chętni  
Biorę sprawy w swoje ręce, bo na dzielni  
Nikt nie pytał czy wszystko okej